Należytość pocztowa opłacona ryczałtem gotówką.

Nr. 165 Kraków, wtorek 22 lipca 1919 Rocznik XXVIII.

11 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 9·50 K). Prenumerata zamiejscowa: w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 14 K.

Cena numeru pojedynczego 46 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.

Towarzysze i Towarzyszki!

Robotnicy krakowscy zbiorą się dziś w poniedziałek 21 lipca o godz. 6 wieczorem pod pomnikiem Mickiewicza; z fabryk należy wyruszyć gromadnie pochodem na Rynek.

Towarzysze! Stawcie się masowo!

Krakowska Rada Robotnicza P. P. S.

Organizacya rewolucyi socyalnej.

Przewroty w Europie. — Stoimy na przełomie. — Uproszczone pojmowanie sprawy przez bolszewików. — Bolszewicy węgierscy o swych trudnościach. — Głosy socyalistów francuskich. — A w Polsce? — Konieczność wielkich przygotowań. — Nowy ustrój i nowi ludzie.

(c) Europa znajduje się na przełomie. Tylko ślepi nie widzą głębokiego kryzysu ustroju kapitalistycznego, który wywołał wojnę, zrujnował Europę kontynentalną, zaostrzył do niemożliwości drożyznę i głód... Europa robotnicza, **nowa Europa** dość już ma tych cierpień i mąk! tej niewoli i wyzysku! Ztąd potężny, niebywały **pęd** do organizacyi, ztąd przerażenie w szeregach burżuazyi, ztąd zachwianie się starej równowagi sił społecznych i szereg świetnych zwycięstw świata robotniczego.

Tak dojrzewa, tak się organizuje rewolucya socyalna świata.

Lecz powstają także i złudzenia. Rozgoryczona, krwawiąca jeszcze od ran, zadanych przez wojnę klasa robotnicza często **nie docenia trudności** przewrotu. Nie docenia **twórczej**, organizatorskiej, budującej strony rewolucyi. I wydaje się często, że dość zburzyć stary ustrój, a nowy — zakwitnie sam, automatycznie, szczęśliwy i piękny. To jest ten sam błąd, który tak gorzko opłakują bolszewicy. **Anarchista** Bakunin twierdził, jak wiadomo, że „duch burzenia jest duchem twórczości". Ale już **Lenin** gorzko skarży się sam, że nie doceniał trudności; skarży się na to, że ros. robotnik jest robotnikiem kiepskim; że produkcyjność pracy szalenie spadła; że zbyt szybkim wyobrażał sobie przewrót socyalistyczny. („Najbliższe zadania Rad"). I w rezultacie bolszewicy cofają się z zajętych stanowisk i zapraszają **prywatny kapitał** zagraniczny do eksploatowania wyniszczonej Rosyi.

To samo widzimy na Węgrzech.

Węgry, korzystając z lekcyi rosyjskiej, ominęły wiele błędów rosyjskich. A i tak słyszymy wciąż żale wodzów węgierskiego bolszewizmu. Tak np. **Bela Kuhn** na jednem z ostatnich posiedzeń komitetu wykonawczego stwierdzał, że bolszewicka władza na Węgrzech przeżywa potężny kryzys — kryzys władzy, zagraniczny i moralny. Kryzys władzy polega na trudnościach aprowizacyjnych (w agrarnych Węgrzech!) i na trudnościach produkcyi. Kryzys zaś moralny polega na korupcyi w szeregach bolszewickich.

Jeszcze bardziej gorzkie skargi słyszymy z ust bolszewickiego węg. ministra dla socyalizacyi **Vargi.** Skargi to wręcz **rozpaczliwe.** Bolszewicka „Nepszawa" drukuje na naczelnem miejscu pt. „Korupcya" artykuł Vargi, w którym autor stwierdza, że „nietylko publiczność, lecz urzędnicy i mężowie zaufania robotników na każdym kroku naruszają ustawy, okazują wszelkiego rodzaju „przyjacielskie usługi" i stoją w służbie **osobistych interesów.** Każdy nagle zaczął namiętnie dążyć do tego, **aby za wszelką cenę dobrze żyć...** Niestety, muszę publicznie stwierdzić, iż takie wygodne pojmowanie moralności ujawnia się **we wszystkich warstwach** społeczeństwa w równej mierze: proletaryusze nadużywają swej władzy nie mniej niż ludzie wykształceni, starzy komuniści nie mniej, niż soc. d.; młodzi i starzy, żołnierze i cywile". Dalej Varga się skarży, że węg. gwardya czerwona często bierze udział w wykroczeniach i że największą troską urzędników jest, aby przy pomocy jakiegoś szwindlu przedostać się do wyższej kategoryi pensyi"...

Tyle Varga. Co znaczą te bolesne a rozpaczliwe skargi? Rozkład bolszewickiej władzy? Bankructwo dotychczasowej taktyki?

Ale zaprawdę, kwestya rewolucyi socyalnej, kwestya głębokiego przewrotu społecznego jest zbyt ważną, jest zbyt wielką, abyśmy lekkomyślnie, raz objąwszy władzę, mogli dać naszej władzy i naszej idei — zbankrutować!

Tu — w tych smutnych wyznaniach — plastycznie staje przed nami cała konieczność świadomego, celowego, systematycznego **organizowania** rewolucyi socyalnej tak pod względem ekonomicznym jak umysłowym i moralnym.

Co to znaczy? Czy znaczy to, że rezygnujemy z dróg rewoluc. i mamy wiekami jeszcze posuwać się po ciernistej drodze drobnych ustępstw i drobnych zdobyczy? Bynajmniej! Drogi rewolucyjne bynajmniej wykluczone nie są. I dlatego osobiście nie zgadzam się z wywodami tow. N. **Barlickiego** w „Robotniku", który w polemice z komunistami oświadcza dogmatycznie (Nr. 250, piątek): „Z całym naciskiem stwierdzam jeszcze raz, że wobec koniecznych warunków historycznych rewolucya proletaryatu w Polsce jest **niemożliwością".** Dlaczego? A jeśli zamachowcy z prawicy **narzucą** nam rewolucyę? A jeśli sytuacya międzynarodowa, wybuch rewolucyi we Francyi itd. u nas także spowoduje wybuch? Dogmatycznie tych spraw brać nie można. Ale prawdą jest, że trudności **socyalnej** rewolucyi są u nas niedoceniane...

Jeśli więc tow. B. pod niemożliwością „rewolucyi proletaryatu" rozumie niemożliwość szybkiego przejścia zniszczonej ekonomicznie Polski do gospodarki socyalistycznej — na to się zupełnie zgadzam.

Spojrzyjmy na ros. bolszewików. Nie widząc trudności lub ich niedoceniając, sprowadzili wielką kwestyę **organizacyi twórczości** socyalistycznej do elementarnej kwestyi **teroru** i represyi. Rezultat? Rezultatem jest zabicie demokracyi, zniszczenie żywych sił kraju! Słusznie mówi o tem tow. **Severac** w ost. numerze soc. miesięcznika francuskiego „L'Avenir": życie publiczne zanika; opinia, zmuszona do milczenia, wogóle przestaje egzystować; jeśli nie można mówić i walczyć, przestaje się myśleć. Tem się tłumaczy, że Denikinowie, zdobywając bolszewickie obszary, spotykają się z powszechną apatyą. Przejść od rządów Lenina do rządów Kołczaka — to znaczy tylko dalej pozostać w temsamem milczeniu i przymusowym spokoju. Tak się przygotowuje grunt dla reakcyi, gdyż jak słusznie powiada tow. S. „tylko **praktyka wolności** może zniszczyć siły reakcyi".

Tak prostolinijny, prymitywny bolszewizm raczej niszczy **twórcze** pierwiastki pracującego ludu, miast je rozwijać... Twórczy socyalizm — to jedno, a martwy Arakczejewizm — to drugie, to całkiem co innego*).

I jeszcze jedno. Rewolucya socyalna winna przynieść nie zubożenie mas, lecz rozkwit sił produkcyjnych. Trafnie powiada znany franc. towarzysz i działacz kooperatywny **Daudé Pancet,** że jeśli rewolucya socyalna nie **przyniesie** ludowi pracującemu **conajmniej** tych samych warunków materyalnych, jakie daje ustrój obecny, w takim razie tylko spowodujemy fatalnie **reakcyę...**

Na takie dowody bolszewizujące sfery francuskie, jak np. „Komitet dla przywrócenia stosunków międzynarodowych", powołują się na to, że parlamentaryzm przeżywa kryzys; że nigdy marksizm rewolucyjny nie stał na stanowisku, że przez głosowania spokojnie wylądujemy w ustroju socyalistycznym.

Bezsprzecznie! To też naszego stanowiska w żadnym razie nie należy utożsamiać ze stanowiskiem antyrewolucyjnym! z kretynizmem wyłącznego parlamentaryzmu! z głupawą nauką niemieckich reformatorów o powolnem a skutecznem wydłubywaniu i „opróżnianiu" (Aushoehlung) ustroju kapitalistycznego! **Walka klasowa się zaostrza,** a nie stępia się. I wojna ta wielka eksproprytatorka — nanowo szalenie zaostrzyła przeciwieństwa klasowe.

Ale stojąc na gruncie rewolucyjnym, pamiętajmy o konieczności **organizowania** rewolucyi socyalnej, o wielkich zagadnieniach twórczych, o budownictwie przyszłego ustroju! Nie niszczyć tylko powinniśmy, lecz **budować** nową kulturę i nowe szczęście dla ludzkości!

*) Arakczejew — tępy doradca Aleksandra I., twórca tzw. „wojennych osad".

Protest krak. Rady Delegatów Robotn. przeciw interwencyi.

Wczoraj o g. 11 przed południem zebrała się Krakowska Rada Del. Rob. na nadzwyczajne posiedzenie, by wspólnie z proletaryatem świata podnieść energiczny protest, przeciw wtrącaniu się zwycięskich państw kapitalistycznych do wewnętrznych spraw narodów i przeciw interwencyi zbrojnej na korzyść reakcyi w tych państwach, w których proletaryat zdobył władzę.

Zabrał głos tow. poseł **Bobrowski** i zaznaczywszy na wstępie, że w dniach dzisiejszych (20—21 lipca) proletaryat w całym świecie urządza wielkie zebrania celem nawiązania międzynarodowej solidarności — tak mówił dalej: „Klasa robotnicza w wojne światowej zyskała praw wiele, wysunęła się na czoło społeczeństw. Niezadowolniło to jednak proletaryatu, którego dążeniem jest obalenie ustroju kapitalistycznego — klasa robotnicza dzięki zbiegowi okoliczności w Rosyi i na Węgrzech zyskała władzę. Występowaliśmy przeciw rządom bolszewickim, ale sta-

liśmy na stanowisku, że urządzenie wewnętrzne państwa jest rzeczą samych narodów i proletaryatu. Nie wolno nikomu mieszać się zbrojnie do obcych spraw i gwałtem zaprowadzać nowego ustroju!

Proletaryat zwycięskich państw Francyi i Anglii dał inicyatywę dzisiejszej demonstracyi — przeciw interwencyi. Albowiem pokazało się, że wielkie hasła sprawiedliwości, jakiemi szafowała koalicya, były tylko frazesami, okrywającymi imperyalizm interesów kapitalistycznych. — Światu narzucono warunki, które grożą trwałemu pokojowi świata. Koalicya podyktowała i Polsce swe warunki, narzuciła nam prawa wyjątkowe dla żydów, które wyjdą na niekorzyść tak Polski jak i samych żydów. Pokój krzywdzi Polskę gospodarczo, nie oddaje jej Gdańska, a na przemysł górniczy i naftowy czyha angielski i francuzki kapitał.

Koalicya popiera Kołczaka co nam grozi niebezpieczeństwem carskiej Rosyi. I dlatego nie chcąc narażać niepodległości Polski i nie chcąc pełnić roli żandarma wobec rewolucyi rosyjskiej nie będziemy pomagali koalicyi w odbudowaniu reakcyjnej Rosyi.

Mnożą się w Polsce głosy o zamachu rodzimej reakcyi na prawa ludu i Naczelnika państwa. Usiłowano wciągnąć do tej niecnej roboty pewne oddziały wojska by udaremnić reformę rolną, i zgnieść demokracyę. Koalicya miałaby przyjść reakcyi z pomocą, w „utrwaleniu nowego" porządku albowiem interes kapitalistyczny koalicyi wymaga, by dążyć do opanowania bogactw w Rosyi i w Polsce.

Przeciw tym zakusom robotnicy świata podnoszą protest, a my, robotnicy polscy, łączymy się w tej międzynarodowej akcyi proletaryatu.

W myśl wywodów mowca zgłasza następującą

REZOLUCYĘ:

Krakowska Rada Rob. P. P. S. wita z radością i zadowoleniem objawy międzynarodowego zbliżenia proletaryuszów wszystkich narodów celem wspólnej obrony zagrożonych przez zjednoczonych kapitalistów i imperyalistów świata swobód i praw proletaryatu uzyskanych w ciągu obecnej wojny.

Krakowska Rada Robotnicza P. P. S. protestuje wraz z proletaryatem Anglii, Francyi i Włoch przeciw łamaniu Wilsonowskiej zasady przyznającej każdemu narodowi prawo decydowania o swym losie i formie rządów, przeciw narzucaniu Polsce wyjątkowych ustaw dla mniejszości narodowych, przeciw zbrojnej interwencyi w Rosyi i Węgrzech.

Krakowska Rada Robotnicza P. P. S. protestuje przeciw łączeniu się z odradzającą reakcyą carską, przeciw popieraniu Kołczaka i Denikina.

Żądamy najrychlejszego pokoju na podstawie samookreślenia narodów gwarantującego jedynie pełnię zjednoczenia wszystkich dzielnic Polski.

Żądamy uruchomienia przemysłu i walki energicznej z sabotażem przemysłowców.

Wobec pogłosek o przygotowywanym przez polską reakcyę zamachu stanu oświadczamy, że wszelkim próbom narzucenia Polsce rządu skrajnie reakcyjnego przeciwstawimy się całą siłą.

Delegat Gałecki utrąca reformę wyborczą do gminy m. Krakowa.

Następnie tow. p. Bobrowski poddał ostrej krytyce stanowisko Del. Gałeckiego, który wytrzymawszy u siebie przesłaną mu ustawę reformy gminnej odesłał ją z powrotem gminie Krakowa celem zrobienia poprawek. Skutek tego niesłychanego lekceważenia, tak ważnej sprawy będzie taki, że Sejm, w obecnej sesyi reformy nie zatwierdzi! A sprawa odwlecze się znowu na czas nieograniczony.

Uchwalono następujący protest:

Krakowska Rada Robotnicza P. P. S. wzywa ogół robotników do solidarnego skupiania się pod sztandarem P. P. S.

Krakowska Rada Robotnicza P. P. S. zakłada energiczny protest przeciw nieprawnemu i w żadnej ustawie nieuzasadnionemu zwróceniu ordynacyi wyborczej gminnej Krakowa przez generalnego delegata, którego obowiązkiem było przesłanie ustawy ze swoją ew. opinią Rządowi do przedłożenia jej Sejmowi ustawodawczemu. Nie pozwolimy temi staro-austryackiemi sztuczkami przewlec wprowadzenia w życie sprawiedliwej i demokratycznej reformy ordynacyi gminnej — zamachowi swoistej reakcyi na prawa ludu przeciwstawimy siłę ludu krakowskiego.

Precz z interwencyą!

DEMONSTRACYE W WARSZAWIE.

Niedzielny „Robotnik" zwołuje na dzień wczorajszy szereg zgromadzeń przeciwko interwencyi i pisze:

Dyktatura komisarzy bolszewickich upadnie. Zagadnienie tkwi w tym, **by na jej miejsce przyszedł w Rosyi prawdziwy rząd socyalistyczny.** Jeżeli to nastąpi — rewolucya jest ocalona. Jeżeli Lenin odda władzę w ręce Kołczaka — nastąpi wzmocnienie wszecheuropejskiej reakcyi, **następnie gruntowne osłabienie ruchu socyalistycznego. Gdyby kołczakowskie sfery opanowały Moskwę, Polsce zagraża znów niebezpieczeństwo caratu.**

Robotnicy polscy nie przyłożą ręki do zakucia proletaryuszy i włościan rosyjskich w nowe kajdany. Nie myślimy odgrywać roli narzędzia kapitalistów paryskich, którzy pragną odzyskać utracone na wschodzie miliony. To też centralny komitet wykonawczy naszej partyi uchwalił przyłączenie się proletaryatu polskiego do międzynarodowej manifestacyi. Narada socyalistyczna w Paryżu i Londynie ustaliła, że socyaliści każdego kraju będą demonstrowali tak, jak uznają za stosowne. Wybraliśmy za przykładem towarzyszy angielskich i austryackich drogę zgromadzeń i demonstracyi. Oręż strajku powszechnego musimy zachować **dla okazyi bodaj niezbyt odległej, dla rozprawy decydującej z zakusami reakcyi.**

Socyaliści reformiści włoscy za manifestacyą 21 lipca.

„Temps" donosi z Rzymu:

Do manifestacyi robotniczej w dniu 21 lipca przyłączyła się włoska partya reformistyczno-socyalistyczna, która przez cały czas wojny w przeciwieństwie do oficyalnej partyi socyalistycznej stała na gruncie patryotycznym.

Jak prawica sejmowa sabotuje prace Sejmu?

BOJAŹŃ NOWYCH WYBORÓW.

„Kur. Porany" wskazuje na niezwykle ospały tok pracy komisyi konstytucyjnej, pracującej pod przew. endeka Seydy i dowodzi, że jest to umyślny **sabotaż,** gdyż endecy **boją się nowych wyborów.** Prace komisyi mogłyby być znacznie przyspieszone. Pisze: Ale wówczas musiałby uznać swoje zadanie za skończone i automatycznie **rozwiązać się,** ażeby ustąpić miejsca normalnemu Sejmowi, obradującemu już na podstawie ustaw zasadniczych, zmuszonemu do nieprzekraczania swoich kompetencyi i ograniczonemu temi przepisami, któreby z tych ustaw wynikały.

W czyim interesie leży przewlekanie tego prowizoryum przedkonstytucyjnego w warunkach wprost niemożliwych do utrzymania domyślać się łatwo. **Leży ono w interesie tych wszystkich, którzy mają powody lękać się wyniku wyborów** i sądzą, że uda im się przeprowadzić je w warunkach korzystniejszych dla siebie, niż te, jakie się wytwarzają dzisiaj.

Rzecz jasna — dodamy, jak ujemnie wpływa dzisiejszy hamletyzujący Sejm bez większości na tok spraw państwowych!

Bolszewicy atakują.

Front litewsko-białoruski: W okolicy na północny wschód od Wilejki i na odcinku Pierszaje Radosławce **walka trwa z niesłabnącą siłą w dalszym ciągu. Równocześnie zaatakował nieprzyjaciel nasze oddziały w puszczy Naliborskiej i na linii rzeki Uszy. Bolszewicy otrzymują świeże posiłki. Zacięte walki w toku.**

Front poleski: Nasze przednie oddziały dochodzą **do Turowa,** leżącego na przedpolu naszych linii obronnych. Poza zwykłą działalnością wywiadowczą i walką artyleryi sytuacya bez zmiany. Na całej połaci między Prypecią a Uborcią ludność, tłumnie się garnie do naszych wojsk, prosząc o jakiekolwiek rządy i władzę. Front galicyjsko-wołyński. **Przy oczyszczaniu przez nasze oddziały terenu na zachód od Zbrucza ujęto jeszcze 1347 jeńców.**

„RADA GŁÓWNA OPIEKUŃCZA" w WSCHODNIEJ GALICYI.

Prezydyum Rady Główn. Opiekuńczej zarządziło nast. zapomogi dla Galicyi wschodniej:

50.000 koron dla K. B. K. na doraźną pomoc w tych miejscowościach wschodnich powiatów Galicyi, gdzie R. O. O. jeszcze nie ma swych agend. 5.000 koron Radzie Opiekuńczej Stanisławowskiej na tanie kuchnie, 8.000 koron na ochrony i 2.000 koron na pomoc doraźną, 6.000 koron R. O. Tarnopolskiej na ochronę, 3.000 kor. na tanie kuchnie, 1000 kor. na pomoc doraźną, 18.000 koron na kolonie i przytułek dla 100 dzieci z Galicyi Wschodniej na pierwszy miesiąc. 5.000 koron dla R. O. P. w Dolinie dla rad miejscowych w Wygodzie i Wełdiżu na założenie tanich kuchen, uwzględniając prośbę delegacji robotniczych z tych miejscowości. 3000 koron na zakupienie kartofli dla kolumn sanitarnych w miejscowościach z tyfusem plamistym.

Budżet ułożony przez instytucye społeczne wynosi dla Galicyi wschodniej na półrocze bieżące 132,000.000 kor. A ponieważ Wsch. Galicya ma 1,200.000 ludności, zrujnowanej wojną, ponieważ połać ziemi jest niezasiana, domy spalone, bydło i sprzęty zrabowane, ubrań i obuwia niema, powyższy budżet zaledwie wystarczy na pomoc doraźną.

OBRADY W TORUNIU.

Poznań. (PAT.) Wczoraj powróciła tutaj z Torunia delegacya, która prowadziła rokowania z przedstawicielami rządu niemieckiego. **Obrady miały charakter nieobowiązujący.**

Polacy wskazali, że należy wycofać armię niemiecką i zaprzestać antypolskiej polityki w powiatach objętych plebiscytem. Wszyscy uczestnicy obrad zgodzili się na ustanowienie straży ludowej, złożonej z wszystkich warstw, bez różnicy narodowości. Przy omawianiu przejęcia administracyi przez władze polskie, Niemcy żądali daleko idących gwarancyi dla urzędników niemieckich, jeśli rząd polski zechce ich zatrzymać. Co do t. z. urzędników kontrolnych, Niemcy postanowili przydzielić landratom mężów zaufania z pośród ludności polskiej i niemieckiej. Wyrażono życzenie, by obie strony wzajemnie uwolniły internowanych. Niemcy postawili wniosek, by rząd polski przyznał obywatelstwo polskie Niemcom, nawet kolonistom, którzy się osiedlili na ziemiach polskich po 1 stycznia 1908 roku. Podlegają oni poborowi do armii polskiej tylko wtedy, gdy posiadają polskie obywatelstwo.

Dalsze obrady mają się toczyć w Gdańsku od 23 bm.

OSTATNIE DEPESZE.

ZMIANA TRAKTATU.

Wskutek opozycyi senatu amerykańskiego przeciw traktatowi, rząd amerykański zwrócił się do rządów koalicyjnych z zapytaniem, jakie byłoby ich stanowisko wobec ewentualnej zmiany traktatu. Gdyby senat amer. przyjął wnioski republikańskiego sen. Roota, inne mocarstwa koalicyjne wystąpiłyby z swemi propozycyami zmiany traktatu.

WARUNKI TRAKTATU Z AUSTRYĄ.

Ostateczny traktat przewiduje **plebiscyt na spornym obszarze w Karyntyi. Austryi przyznano częć zachodnich Węgier,** przyznano pewne **po prawki granicy z Czechami.** Hohenau, Bernhardtstal, oraz powiaty sądowe Weitra i Litschau.

PODZIAŁ NIEMIECKICH KOLONIJ.

Komisya kolonialna konferencyi pokojowej przedłożyła radzie pięciu wniosek co do podziału niemieckiej Afryki wschodniej. **Na podstawie umowy Belgii z Anglią, otrzymuje Belgia najbogatszą część kolonii z 3 milionami mieszkańców.**

STRAJK GENERALNY WE FRANCYI ODŁOŻONY.

Zarząd francuskiej **„Konfederacyi Generalnej Pracy"** wystosował **odezwę do robotników z wezwaniem, by się poddali uchwale o odłożeniu powszechnego strajku.** Strajk odłożono, ale go nie zaniechano (jak twierdzi „Kuryerek").

Londyn. Izba gmin przyjęła projekt ustawy o 7-godzinnym dniu pracy w górnictwie

Gałecki zabija gminną reformę wyborczą.

Przed miesiącem Prezydyum miasta Krakowa wysłało na ręce p. Gałeckiego krakowską gminną ordynacyę wyborczą, z tem, aby ją Namiestnictwo z ewentualną opinią swoją przesłało Rządowi warszawskiemu. Odnośne akta, podobnie jak tysiące innych, leżały na biurku delegata, który jednak nie mając pojęcia, co z tą ustawą zrobić należy, **staro-austryackim szyberem** zwrócił ustawę magistratowi krakowskiemu do uzupełnienia i ponownej uchwały między innemi z następujących wprost śmiesznych powodów:

1) W artykule I. ustawy **opuszczono**, wymieniając ustawę wyborczą z 22. VIII. 1914 dz. u. kr. Nr. 15, **słowa** „ex 1915" tzn., że ustawa ukazała się w dzienniku ustaw krajowych w r. 1915.

Zamiast dodać od siebie słowa ex 1915, o których zarządzenie Delegata wyraźnie wspomina biurokrata wolał pchnąć sprawę z powrotem, by się nie zdawało, że darmo ustawa 4 tygodnie pokrywała się kurzem na biurku delegata, nie zdając sobie z tego sprawy, że kwestyę dla naszej gminy żywotną opaźnia conajmniej na pół roku.

§ 48 nowej ordynacyi przepisuje, że unieważnienie aktu wyborczego w jednej z dzielnic lub sekcyi wyborczych, powoduje konieczność przeprowadzenia ponownych wyborów w całem mieście. P. Gałecki podaje w wątpliwość ważność tego przepisu, nie zdając sobie widocznie sprawy z tego, że **przy wyborach proporcyonalnych z jednym okręgiem** nieważność głosów jednej sekcyi decyduje często o ważności kilku mandatów.

3) § 39 nowej ordynacyi brzmi: „Przewodniczący sam, lub na żądanie któregokolwiek z członków komisyi wezwie wyborcę do wykazania tożsamości.

P. Gałecki radzi, aby słowo **„sam"** zastąpić słowami „z własnej inicyatywy". Czyż to nie szczyt ciasnoty jakiegoś staro-austryackiego biurokraty, aby z takiemi motywami odsyłać projekt ustawy do ponownej uchwały!

W dalszych pięciu punktach poleca delegat Radzie miasta uchwalić przepisy porządkowe, dla których miejsce nie w ustawie, lecz w regulaminie wyborczym.

Rada miasta wykreśliła z projektu ustawy przepis, że wybór prezydenta zatwierdza Naczelnik Państwa — p. delegat poleca przepis ten przywrócić — na jakiej zasadzie ustawowej, zdaje się sam p. delegat nie potrafiłby wyjaśnić.

Toż samo komisya kodyfikacyjna z projektu wykreśliła na skutek polecenia komisyi statutowej przepis, że pozostający pod śledztwem karnem tracą czynne i bierne prawo wyborcze. Uczyniono to z pobudek politycznych, gdyż wystarczyło doniesienie do sądu, aby człowieka niewinnego pozbawić na czas wyborów prawa wybieralności. Przepisu takiego nie zawierały już ordynacye wyborcze do b. Rady Państwa i Sejmu polskiego.

Sejm warszawski jako ustawodawczy ma prawo zatwierdzić wzgl. zmienić przepisy projektu ordynacyi krakowskiej, nie wolno jednak p. delegatowi kreślić uchwał ciała samorządnego, jakim jest Rada miasta Krakowa, posiadająca własny statut gminny. To też krakowska Rada Robotnicza P. P. S. otrzymawszy wiadomość o zwróceniu ordynacyi miejskiej wysłała telegram następującej treści:

Delegat Gałecki Lwów.

Zakładamy protest przeciw samowolnemu, nieuzasadnionemu w żadnej ustawie zwróceniu krakowskiej ordynacyi wyborczej, do czego p. delegat nie miał żadnego prawa.

Niedoręczenie tego projektu Rządowi **jest nad użyciem władzy.**

Nie pozwolimy na przewlekanie gminnej reformy zapomocą **takich staro-austryackich sztuczek.**

Krakowska Rada Robotnicza P. P. S.

Nie wątpimy, że krakowska Rada miasta w obronie jej powagi pouczy w odpowiedni sposób p. delegata o jego prawach i obowiązkach.

Ciekawą jest również manipulacya urzędowa wystraszonego p. delegata w sprawie tej samej ordynacyi wyborczej. Posłowie nasi zagrozili bowiem p. Gałeckiemu za jego ostatniej bytności w Warszawie interpelacyę w Sejmie w razie nie nadesłania bezzwłocznego ordynacyi wyborczej na ręce Rządu. W odpowiedzi na to przesłał p. delegat Magistratowi krakowskiemu telegram, że ordynacya zwrócona 8 lipca do Krakowa, dopiero w 3 dni po tym telegramie otrzymał Magistrat odnośne akta. Przed 2-ma dniami nadszedł nowy telegram od p. Gałeckiego, wymierzony przeciw Prezydentowi miasta, aby bezzwłocznie nadesłał uzupełnione akta dotyczące ordynacyi wyborczej wraz **z uwierzytelnionym** odpisem uzupełniającej uchwały Rady miasta. Nawiasem mówiąc, przed wysłaniem pierwszego telegramu dowiedział się p. Gałecki osobiście w Prezydyum miasta, że w Krakowie niema aktów dotyczących miejskiej ordynacyi wyborczej, gdyż zostały przed 5 tygodniami wysłane do Lwowa. Ładna biurokracya.

W poniedziałek 21 lipca 1919 odbędzie się w tej sprawie posiedzenie miejskiej komisyi statutowej.

Niech wróci bratnie współczucie.

Lwów. (PAT). P. Delegat generalny Dr Kazimierz Gałecki wystosował do mieszkańców Galicyi wschodniej następującą odezwę:

Zrządzeniem opatrzności i męstwem polskiego żołnierza straszliwa wojna bratobójcza ma się ku końcowi. Na kraj nasz sprowadziła ona straszliwe nieszczęścia, rozpętawszy nienawiść ślepą i dzikie instynkty. Niezatartą **pozostanie hańba ohydnych morderstw, pastwienie się nad bezbronnymi i niewinnymi: planowe wygładzanie tysiąca ludności, rzucanie jej rozmyślnie na pastwę chorób zaraźliwych w t. zw. barakach internowanych, zdzieranie choćby ostatniego grosza i ostatniej koszuli obok niszczenia dobytku, którego nie można było unieść ze sobą.**

Nietylko polska, ale także ruska ludność jęczała i poniosła ciężkie straty pod rządami tych, którzy aż nazbyt często mieli Ukrainę tylko na ustach i tam, gdzie **wmawiali w siebie, że podejmują walkę w imię idei narodowych byli narzędziem w ręku odwiecznych wrogów nietylko Polski, lecz i Rusi i całej zresztą Słowiańszczyzny.** W ślepej nienawiści zapowiadając zagładę Polsce, zapomnieli wichrzyciele, że ci, przez nich tak nienawidzeni Polacy, to wszakże krewni przyjaciele i sąsiedzi Rusinów i że dwa owe narody są tak ściśle ze sobą od wieków sprzężone, że żałoba jednych spada kirem na drugich, a krzywda zwala się także na czyniących krzywdę.

Naród polski pomny odwiecznych związków, nie z mieczem pomsty idzie, jeno z gojącem słowem pokoju. **Sprawców morderstw i rabunków dosięgnąć musi karząca sprawiedliwość. Jednak ludność spokojna pewna być może, iż nikomu włos nie spadnie z głowy. Poręczamy równe prawa taksamo Rusinom jak Polakom, jednym jak drugim poręczamy bezpieczeństwo życia i mienia. Nigdy Polak nie splamił się uciemiężeniem i teraz także pozostaniemy wierni swojej tradycyi, swojej kulturze.**

Powracajcie wszyscy do waszych sadyb i do waszych zajęć. Posłuszni zasadom przez nas szanowanym, **zabezpieczającym każdemu jego prawa narodowe i swobody wyznaniowe, wytężcie wszystkie siły dla zagojenia ran, zadanych przez wojnę.** Zgodne pożycie obu bratnich narodów i wspólna ich praca stanie się zadatkiem pomyślnej przyszłości tego wszystkim nam drogiego kraju, który tyle ucierpiał wskutek wojny.

Lwów, dnia 19 lipca 1919.

Dr K. Gałecki, gen. del. rządu.

Depesze Piłsudskiego i Wilsona.

Warszawa. (PAT) Naczelnik państwa wystosował do prezydenta Stanów Zjednoczonych następującą depeszę: Warszawa. Do Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki. Waszyngton. W chwili, kiedy Stany Zjednoczone obchodzą święto swojej dawnej chwały i równocześnie swoje nowe zwycięstwo odniesione w walce o sprawiedliwość, niech mi wolno będzie przesłać Panu, Panie Prezydencie w mojem własnem imieniu i imieniem niepodległej Polski wyrazy naszej głębokiej wdzięczności i naszych życzeń jak najszczerszych. Pański głos Panie Prezydencie, który pierwszy podniósł światu prawa naszego narodu, i ofiary poniesione przez pańskich rodaków, one to zapewniły tryumf szlachetnej idei. Nowy ustrój międzynarodowy, którego Pan, Panie Prezydencie pozostanie czczonym założycielem i którego brzask Polska wierna swoim tradycyom, powitała z zapałem, ustrój ten jeszcze ściślej połączy oba zaprzyjaźnione narody, we wspólnej pracy dla wolności, postępu i szczęścia ludzkości. **Piłsudski.**

Prezydent Stanów Zjednoczonych odpowiedział depeszą następującą: Do generała Piłsudskiego, Warszawa. Pańska serdeczna depesza sprawiła mi wielką przyjemność. Czuję się prawdziwie szczęśliwym na myśl, że osoba moja związana jest w pewnej mierze z przywróceniem niepodległości Polski. Będę skwapliwie śledził każdy krok postępu na drodze jej nowej niepodległości. Oczyma szczerego przyjaciela pragnę widzieć, jak urzeczywistni się piękna przyszłość otwierająca się dla narodu polskiego.

Woodrow Wilson.

Austryi doręczono traktat.

Wiedeń. (PAT). Wiedeńskie biuro korresp. donosi z St. Germain: Generalny sekretarz Dutasta **wręczył dziś w południe o godz. 12 traktat pokojowy delegacyi niemiecko-austryackiej we willi, zamieszkałej przez kanclerza państwa Dr. Rennera.**

Polski Związek Narodowy i „Bratnia Pomoc" Nartowskiego w zupełnym rozkładzie!

Założona ongiś przez dra Nartowskiego organizacya i Kasa chorych „Bratnia Pomoc" rozbite zostały przez klerykałów z ul. św. Tomasza.

Dla czarnej reakcyi nawet ultra-katolik p. dr. Nartowski był już za radykalny.

Prezes Kasy „Bratniej Pomocy" niejaki Ludwik Górka „przemysłowiec" przy pomocy „dyrektora" tejże Kasy Leona Możdżeńskiego, podającego się za inżyniera (!), do spółki z niejakim drem Skulskim, endekiem, byłym urzędnikiem i „fabrykantem tytoniowym" a obecnie organizatorem sług chrześcijeńskich, wtargnęli na walne Zgromadzenie Związku i dzięki dziewicom chrześcijańskim uzyskawszy „większość" odebrali rządy, zabierając przemocą księgi, których p. Nartowski dobrowolnie nie chciał wydać.

Ciekawą jest rola endeka dra Skulskiego! Pan ten w prostocie ducha nikomu tu nieznany, organizował sługi i wyrobników w Związku i w Kasie Nartowskiego, by po ich plecach dostać się do Sejmu, a z Sejmu na urzędnika Ministerstwa rolnictwa. I biedny nieświadomy robotnik szedł na lep czarnej mafii, która po barkach robotniczych sięgała cynicznie po korzyści, po posady ministeryalne, po godność!

Z chwilą wycofania się dra Nartowskiego owa Kasa chorych przestała faktycznie istnieć mimo wysiłków pp. Górków, Możdżeńskich, by pozory istnienia Kasy chorych uratować.

Robotnicy i pracodawcy, którzy dotąd do tej Kasy należeli, powinni się dobrze nad tem zastanowić, czy mają dalej należeć do fikcyjnej Kasy, która w razie choroby członka nie da im ani lekarza, ani lekarstw, ani zasiłków.

Robotnicy, należący dotąd do Związku dra Nartowskiego, powinni odpowiedzieć na intrygi klerykałów wstąpieniem do potężnych Związków naszej partyi i do miejskiej Kasy chorych.

Gdzie Magistrat, gdzie władze, które oddawna przypatrują się obojętnie tej orgii spekulantów politycznych i innych ciemnych figur!

Najwyższy czas skończyć już raz z tą ohydną farsą ubezpieczenia społecznego na naszym gruncie!

KRONIKA.

Z SALI KONCERTOWEJ. P. Stanisław Drabik wychowanek szkoły p. Bursy, zaangażowany do poznańskiej opery, żegnał Kraków koncertem, będącym zarazem jakby egzaminem. Czysty, silny, piękny materyał głosowy, brzmiał dźwięcznie, mimo fatalnych warunków akustycznych i trudności wykonania przeważnie partyj operowych na estradzie. Może głos trochę ściśnięty, nie rozwijał należycie piana i cieniowania, jednak występy na scenie i dalsze kształcenie się usunie te drobne braki i dla opery polskiej pozyska się nową dobrą siłę. Artystę

zasypano kwiatami. W koncercie wzięła udział p. Nowakówna. Również wiele obiecujący głos o bardzo miłem i szlachetnem brzmieniu. Zakończył koncert chór mieszany p. Bursy. Szkoda tylko, że koncert miał charakter niemal rodzinny. zasługiwał na szerszy oddźwięk.

CZY TO PRAWDA? „Nowy Głos" wychodzący w Krakowie, podaje wiadomość, że żona p. Delegata rządu Gałeckiego **otrzymała zezwolenie na otwarcie trafiki głównej w Nowym Targu!** Dziś, gdy tysiące inwalidów pozbawionych możności zarobkowania na życie nie może otrzymać zezwoleń na prowadzenie kantyn i trafik — małżonka wysokiego dygnitarza państwowego miałaby być uprzywilejowaną trafikantką! Żądamy kategorycznie wyjaśnienia od p. Gałeckiego.

Z OPERY. Rozsprzedaż biletów na czwartek 24 i piątek 25 bm. rozpocznie się we wtorek dnia 22. We czwartek Butterfly z W. Hendrichówną w roli tytułowej i B. Gedlową jako Suzuki. Konsula śpiewa wytworny w tej roli gość warszawski Palewicz-Golejewski. W piątek przedostatni występ znakomitego St. Gruszczyńskiego w „Carmen". Reszta ról w obu operach niezmieniona.

WIECZÓR POEMATÓW TANECZNYCH RITY SACCHETTO dziś w Teatrze Powszechnym o 7 i pół wieczór. Rita Sacchetto, artystka o sławie światowej, wybrała na wieczór krakowski jeden z najbardziej interesujących programów, który odtworzy w nowych stylowych kostyumach. Bogaty program, zakończy Sacchetto sławnymi tańcami hiszpańskimi w kostyumie kastylijskim z epoki Velasqueza.

KOMITET OPIEKI SZPITALNEJ DLA DZIECI zawiadamia niniejszem PT. Rodziców i Opiekunów, że pierwsza partya dzieci wysłanych do kolonii leczniczej w Rabce wraca **we czwartek dnia 24 lipca br.** popołudniowym pociągiem pod opieką SS. Miłosierdzia.

Dr. DAWID SCHIFF, adwokat w Podgórzu zmarł po krótkiej a ciężkiej chorobie dnia 19 lipca br. przeżywszy lat 53. Pogrzeb odbył się dziś o godz. 11 przedpołudniem.

STRAJK PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH w firmie p. Mikołajewicz zakończył się zwycięstwem handlowców. Pracownicy po 20 dniach bezrobocia powrócili dziś do pracy.

Z WADOWIC piszą nam: W niedzielę 20 bm. odbyło się tu pod gołem niebem wielkie zgromadzene ludowe. Włościanie przybyli nawet z oddalonych gmin powiatu. Przewodniczyli tt. Mikołajewski i Papiernik. Składał sprawozdanie poselskie, omawiał kwestyę interwencyi w Rosyi oraz sprawę daru amerykańskiego tow. poseł K. Czapiński. Przemawiali także tt. Mikołajewski, Banaś i inni. Uchwalono rezolucye z uznaniem dla soc. posłów, przeciwko interwencyi w Rosyi, przeciwko haniebnemu rozdrapaniu daru amerykańskiego itd.

KORESPONDENCYA Z AUSTRYĄ. Rozporządzeniem ministerstwa poczt i telegrafów zniesiono ograniczenia korespondencyi listowej w obrocie z niemiecką Austryą, wobec czego listy plecone do Austryi niemieckiej są już dopuszczone.

Z życia partyjnego.

POSIEDZENIE GRUPY METALOWCÓW odbędzie się dnia 22 lipca o godzinie 6 wieczór, Dunajewskiego Nr. 5. Za Zarząd **J. Wardęga.**

BACZNOŚĆ CHÓRZYŚCI! Podaje się do wiadomości, że rozdział biletów i próba na zjazd kolejarzy odbędzie się we środę o godz. 8 wiecz.

TOWARZYSZE KELNERZY zorganizowani w Bratniej Pomocy złożyli na ręce tow. Jasińskiego z przeznaczeniem na fundusz wyborczy gminny kwotę **285 koron.**

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Duntewskiego 5 (Telefon 1310).